

Kino na Granicy - Zanussi w Cieszynie

Data publikacji: 30.04.2018 22:05

Przegląd filmowy Kino na Granicy rozkręcił się w Cieszynie na dobre. Za nami już sporo ciekawych filmowych propozycji, spotkań i wydarzeń towarzyszących. Wczoraj (29.04) odbyło się m.in. spotkanie z Krzysztofem Zanussim.

Film „Stan posiadania” Krzysztofa Zanussiego znalazł się w tym roku w programie przeglądu Kino na Granicy. W tym dramacie psychologicznym z 1989 roku zagrali m.in.: Krystyna Janda, Artur Żmijewski, Andrzej Łapicki, Maja Komorowska, Tadeusz Bradecki.

Film przyciągnął do cieszyńskiego Teatru sporo osób i sympatyków polskiego reżysera oraz scenarzysty, a także producenta filmowego Krzysztofa Zanussiego. Tym bardziej, że po seansie z twórcą filmu „Stan Posiadania”, a także z aktorami oraz osobami zaangażowanymi w jego produkcję można było porozmawiać. Gośćmi spotkania byli: Maja Komorowska, Artur Żmijewski, Krzysztof Zanussi, Jacek Poniedziałek, Małgorzata Zajączkowska, Irena Strzałkowska.

Aktorzy mówili o pracy z Zanussim, ale nie zabrakło także wspomnień i podziękowań oraz pytań ze strony publiczności. **Dzięki Panu Krzysztofowi Zanussiemu wszłam w świat filmowy. Dużo filmów dzięki Panu zrobiłam. Bardzo dziękuję** – wspominała Maja Komorowska, która w „Stanie posiadania”, zagrała Zofię matkę Tomasza.

Rola Tomasza była dla młodego wówczas aktora Artura Żmijewskiego dużym wyzwaniem. **To była dla mnie sytuacja niezwykle trudna. Przystępowałem do tego projektu, jako początkujący w tym zawodzie człowiek - jako student Pani profesor Mai Komorowskiej, która w filmie była moją matką. Andrzej Łapicki był opiekunem roku, a w filmie moim ojcem. Krystyna Janda akurat w tym czasie miała z nami zajęcia z piosenki. Pan Krzysztof za kamerą. Przyznacie sami, że obciążenie spore. To był taki chrzest dorosłości zawodowej. Niezwykłe doświadczenie. Pan Krzysztof rzucił nas na bardzo głęboką wodę** – mówił aktor Artur Żmijewski.

Reżyser na pytanie o kino gatunkowe odpowiedział bez zastanowienia - **zawsze robię wszystko żeby film nie zbliżył się do kina gatunkowego, aby widz nie miał poczucia, że już złapał trop.** Po czym dodał - **chce traktować to co robię serio. Wydaje mi się, że nie warto dla zabawy zajmować się kinem. Nic w tym złego, tylko mnie szkoda czasu. Ja miałem to niebywałe szczęście, że wiele razy udało mi się zrobić film autorski, które są najtrudniejsze do sfinansowania, do przepchnięcia przez dystrybucję. Dlaczego miałem schodzić z tego poziomu, do filmów które robi się zwykle trochę dla uciechy, trochę dla zarobków. Mnie się udało tego uniknąć i jestem z tego powodu szalenie szczęśliwy. (...) W kilku filmach łącznie z przedostatnim z którego jestem bardzo dumny - mam tutaj na myśli „Obce ciało” bardzo się pilnowałem żeby przypadkiem nie poszło to w kierunku gatunkowym** – mówił Zanussi.

Kino na Granicy zakończy się w czwartek (03.05). Tegoroczną edycję zamknie film "Truskawkowe dni" (2017, reż. W. Ericsson).